GŁOS POMORSKI

Nr. 221 — Rok 3.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 3000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **70.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **71.210** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 75.500 mk., do Niemiec 80.500 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia, w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale** ogło szeniowym na stronie 8-łamowej 2000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie I 3-łamowej przed tekstem 1?.000 mk., wśród tekstu 8000, za tekstem 6000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płaten w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w połud n

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 28-go września 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Proklamacja do narodu niemieckiego.

Niemcy zaprzestali walki z Francją, atoli wciąż grożą...

Berlin, 26. 9. (Pat.) Proklamacja do narodu niemieckiego, podpisana przez prezydenta Rzeszy i wszystkich członków gabinetu Rzeszy brzmi:

Dnia 11 stycznia br. wojska francuskie i belgijskie wbrew prawu (?) i wbrew traktatów (?) obsadziły niemieckie terytorjum zagłębia Ruhry. Od tego czasu mieszkańcy terytorjów Ruhry i Nadrenji zmuszeni byli znosić największe cierpienia (?!). (W tem miejscu odezwa wylicza rzekome uciemiężenia ludności.) **Dawna produkcja obszarów Nadrenji i Ruhry ustała. Życie gospodarcze w Niemczech obumarło i wykazuje rozprzężenie.**

Niebezpieczeństwo musi być zażegnane w interesie przyszłości Niemiec, w interesie zagłębia Ruhry, w interesie Nadrenji.

Ażeby utrzymać życie narodu i państw, stoimy dziś wobec nieugiętej konieczności przerwania walki. Najgłówniejszem zadaniem rządu będzie, starać się o to, ażeby więźniowie byli uwolnieni, a wydaleni obywatele wrócili do swych siedzib. Niemcy oświadczają gotowość poniesienia najcięższych ofiar materjalnych na rzecz wolności obywateli niemieckich. Wolność ta jednak nie jest dla nas przedmiotem targu i handlu zamiennego. Prezydent i rząd Rzeszy zapewniają naród niemiecki i cały świat, że nie zgodzą się nigdy na żaden układ, któryby podaj najmniejszą cząstkę ziemi niemieckiej odrywał od Rzeszy.

Wzywamy naród niemiecki, aby w nadchodzącym okresie najcięższych, duchowych, i materjalnych prób pozostał solidarny. Tylko w ten sposób odzyskamy wolność, będącą naszem nieprzedawnionem prawem.

Przed ogłoszeniem stanu wyjątkowego w Niemczech.

Berlin, 26. 9. (Pat.) W ministerstwie spraw wewn. **czynione są przygotowania do ogłoszenia stanu wyjątkowego. Wykonanie zarządzeń będzie powierzone nie wojskowości, lecz administracji cywilnej.**

Berlin, 26. 9. (Pat.) Na posiedzeniu pruskiej rady gabinetowej minster spraw wewn. na odnośne zapytanie oświadczył, **iż rząd zdoła stłumić wszelkie próby wywołania niepokojów zarówno ze strony elementów prawicowych jak i lewicowych.**

A. Hittler stanął na czele związków bojowych.

Dziś w Monachjum odbędzie się 14 zgromadzeń, zwołanych przez socjalistów narodowych. Odezwa Hittlera wzywająca członków partji nar.-socjalistycznej pod broń.

Monachjum, 26. 9. (Pat.) **Z okazji przerwania biernego oporu w zagłębiu Ruhry zwołali narodowi socjaliści na czwartek wieczorem w Monachjum 14 masowych zgromadzeń. Na niektórych zgromadzeniach będzie przemawiał Adolf Hitler.**

Organ narodowych socjalistów „Der Voelkische Beobachter" zamieszcza na naczelnem miejscu następujące doniesienie:

Wskutek kapitulacji Berlina Adolf Hitler obejmuie naczelne kierownictwo połączonych związków bojowych.

Dziennik zamieszcza odezwę Hitlera do członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego, wzywającą ich, aby wystąpili ze wszystkich związków wojskowych nienależących do związku bojowego i wstąpili w szeregi t. zw. oddziałów szturmowych Reichsflagge i Oberland. Członkowie partji, którzy nie uczyniu zadość temu wezwaniu w ciągu 10 dni, będą uważani za wykluczonych z partji.

Berlin, 26. 9. (Pat.) Aresztowano tu 19 osób pod zarzutem należenia do zabronionych związków samoobrony, zorganizowanych przez koła radykalne prawicowe.

Skirmunt i Benesz mają równe szanse.

(Telegram „Głosu Pomorskiego".)

Genewa, 27 września.

Grupa państw neutralnych ze Szwecją na czele, która sympatyzuje z kandydaturą Benesza, wypowiada się na rzecz obrony interesów państw mniejszych przeciwko zaborczym i imperjalistycznym zamierzeniom większych państw, do których zalicza i Polskę, zwalczając jej kandydaturę.

W drugiej grupie, do której oprócz wielkich mocarstw sprzymierzonych z wyjątkiem Anglji, zajmującej stanowisko neutralne, zaliczyć można Brazylię, Belgię i Hiszpanię. Kandydatura polska zdaje się mieć poparcie zapewnione.

W tych warunkach szanse zarówno kandydatury Benesza, jak Skirmunta pozostają do. ostatniej chwili niewyjaśnione.

W kołach Sekretarajtu Generalnego Ligi Narodów panuje przekonanie o równoczesnym przyjęciu obu kandydatów.

Rozwiązanie Sobranja w Bułgarji.

Stan wyjątkowy w całej Bułgarji. — Rekonstrukcja gabinetu.

Sofja. (AW.) Król Borys podpisał 3 dekrety:
1. wprowadzający stan wyjątkowy w całej Bułgarji.
2. rozwiązający Sobranję i wyznaczający termin wyborów do nowego parlamentu na 10 listopada oraz
3. **w przedmiocie rekonstrukcji gabinetu, skutkiem którego do rządu wejdą przedstawiciele stronnictw liberalnych i socjalistycznych, a polityka rządowa przybierze charakter bardziej lewicowy niż dotychczas.**

W BUŁGARJI SPOKÓJ.

Sofja, 26. 9. (PAT). W okręgach podburzonych przez komunistów przywrócono całkowity spokój. Obecnie istnieje jeszcze tylko znaczniejsze ognisko ruchu komunistycznego w okolicy **Ferdinandowa.** gdzie operacje, mające na celu stłunienie buntu rozwijają się normalnie.

DEMUYTER ZDOBYWCA NAGRODY GORDONA BENNETA

Bruksela 26. 9. (PAT). Areonauta belgijski **Demuyter** zdobył nagrodę Gordona Benneta w miedzynarodowym locie konkursowym balonów. przebywając pierwszy dystans 150 kilometrów.

Londyn, (A. W.) Zmarły onegdaj lord **John Morley,** jeden z najznakomitszych pisarzy politycznych angielskich, był ostatnim z szeregu wielkich liberalnych polityków angielskich 19 wieku. Zajmował się żywo dziennikarstwem i był założycielem „Pall Mall Gazette" i „Fortnighily Reviev", w szeregu gabinetów pełnił obowiązki ministra, ostatnio w gabinecie Asquita.

„Rothe Fahne" zawieszona.

Berlin, 24. 9. (Pat.) Komunistyczna „Rothe Fahne" została zawieszona na przeciąg tygodnia z powodu gwałtownego zaatakowania rządu.

Giełda pieniężna

z dnia 27 września

Złoty polski	45.000
Marka niemiecka	0.00[22]
Dolary Stanów Zjedn.	308.000
Franki francuskie	19.350
„ belgijskie	16 950
„ szwajcarskie	55.000
Fund szterling ang.	1.405.000
Liry włoskie	14.400
Guldeny holenders	120.000
Korony szweckikie	81.000
Korony dnńskie	54.850
Korony norweskie	48 550
Korony czeskie	9.300

Historja mistrzynią życia!

Grudziądz, 27 września.

Francja w roku 1870/71 . . .

Mężowie stanu prześcigają się w patriotyźmie. Nikt nie dba o tani poklask tłumu. Słowo: p o p u l a r n o ś ć przestało istnieć. Mając główny cel przed oczami, politycy francuscy starają się tylko o jedno: aby drogą l o j a l n e g o wykonania warunków traktatowych, pozbyć się jaknajrychlej załóg niemieckich. Wymaga to szczególnej powściągliwości, niekiedy prawie u p o k o r z e n i a. Czasami wypadnie utrzymywać nawet stosunki towarzyskie z Niemcami, iść na raut i pić z nimi wino. A wszystko to w oczach tłumu podnieconego i podejrzliwego. Stary Thiers przez cały czas daje przykład niedbałości o to, co powie „społeczeństwo."

A jak Niemcy zachowują się wobec Traktatu Wersalskiego?

Podczas całej wojny nie było w Niemczech a n i j e d n e g o wybitnego polityka, któryby ośmielił się powiedzieć społeczeństwu całą prawdę, tak, jak ją rozumie.

Czy znalazł się tam choć jeden człowiek, któryby ostrzegł Niemców w porę, że opór bierny nad Ruhrą powieść się nie może, jest szaleństwem i nie powinien być podejmowany?

Że jedyną drogą wyjścia jest porozumienie się z Francją i lojalne wykonanie traktatu?

Wiemy, że było w Niemczech dwu czy trzech publicystów, którzy pisali, choć nieśmiało, w tym trzeźwym duchu. Jeśli wszakże idzie o przywódców politycznych, to wszyscy ulękli się hałasu d e m a g o g i c z n e g o — wszyscy.

Niepodobieństwem jest przecież wyobrazić sobie, żeby w narodzie bądź co bądź utalentowanym, lubo pozbawionym dobrej szkoły politycznej, **wszyscy bez wyjątku oddawali się spekulacji na pomoc Anglji,** zachwianie się woli francuskiej i interwencję radykalistów wszechświatowych na rzecz Niemiec.

Taki obłęd spekulacyjny mógł był ogarnąć w pierwszych latach powojennych pewną część szowinistów niemieckich, ale w r. 1923 każdy umysł realniejszy musiał sobie zadać pytanie: co się stanie, jeśli ta pomoc nie przyjdzie, a Francja nie ustąpi? Ruina finansowa Niemiec wraz z wszystkimi jej skutkami, aż do politycznych włącznie ,musiała się zarysować wyraźnie a nieuchronnie.

Ani wątpić też, że wielu Niemców widziało ją jasno w swej własnej wyobraźni. Nikt jednak nie śmiał tego powiedzieć otwarcie. Niemcy uwikłali się w demagogji.

Przykład tej d e m a g o g j i jest k l a s y c z n y. Powinien być umieszczony w podręcznikach historji współczesnej.

Najpierw się rozbudza tłum nadziejami.
Najpierw rozdmucha się w nim uczucia.
Najpierw się spekuluje na szowinizm.

A potem, kiedy fakty nie odpowiedzą oczekiwaniu i trzeba się wyrzec obranej drogi, nikt nie śmie zatrąbić do odwrotu. Nikogo nie stać na narażenie się opinji publicznej.

Kto dyktuje wyjście z sytuacji, beznadziejnie już skompromitowanej? Nie ludzie, lecz wypadki. Trzeba katastrofy, aby społeczeństwo doprowadzić do otrzeźwienia, a jego przywódców do zmiany haseł.

Droga od demagogji do katastrofy jest zupełnie prosta. Można śledzić w dzisiejszych Niemczech wszystkie jej etapy. Spekulacja szowinistyczna uwikłała w swe sieci wszystkich, od nacjonalistów poczynając, do socjalistów. Gdy szło o traktat wersalski, Noske, Wirth, Helferich, Dernburg — wszyscy byli jednakowi.

A koszta tej demagogji były straszne. Jeśli jest prawdą, że za aferę Ruhry można było zapłacić conajmniej połowę odszkodowań, to łatwo zmierzyć, jak niesłychane ryzyko wzięli na siebie autorowie i poplecznicy oporu biernego.

Dla nas w tej chwili sprawa Ruhry i tego fiasca demagogji szowinistycznej winna być przedewszystkiem żywą ilustracją prawa ogólnego, które istnieje i działa wszędzie niezmiennie.

Demagogja jest potworną trucizną, jest śmiertelnym wrogiem demokracji i biada narodowi, który nie ma dziś mężnych przywódców, aby umieli oprzeć się w chwilach potrzeby naporowi opinji i uczuć popularnych, mówić ogółowi prawdę i dawać przykład odwagi cywilnej. Sztuka polityczna nie polega na tem, aby iść za prądem ogólnym, lecz na tem, aby kierować ogółem.

Jeśli historja ma być istotnie mistrzynią życia, to jej epizody podobne do dzisiejszego niemieckiego winny być przedmiotem studjów specjalnych i wniosków praktycznych.

Dyplomacja polska zdobywa w Europie uznanie.

Entuzjastyczna ocena działalności min. Skirmunta.

Grudziądz, 27 września.

Wzwiązku z kandydaturą p. Skirmunta do Rady Ligi Narodów, „L'Information" zamieszcza bardzo pochlebną charakterystykę delegata Polski.

„Wybór ten — pisze L'Information" — jeżeli dojdzie do skutku, nie zaskoczy nikogo.

Już dawno w sferach politycznych różnych państw p. Skirmunt wyróżniał się dzięki wysokim zaletom umysłu i charakteru. W czasie swej długiej karjery dyplomatycznej dał się poznać jako mąż stanu głęboko przywiązany do zasad porządku i pokoju społecznego, jako jedynych stałych fundamentów wszelkiego postępu.

Dlatego to właśnie wcześniej niż inni politycy zrozumiał p. Skirmunt użyteczność Ligi Narodów, jako narzędzia pokoju powszechnego i racjonalnego rozwoju ludzkości.

Jako przewodniczący komisji do spraw rozbrojenia, wykazał p. Skirmunt potrzebną znajomość problemów, od należytego rozwiązania których zależy odrodzeni eEuropy. Nikt nie wątpi, że po wybraniu go na członka rady Ligi, p. Skirmunt pozostałby nadal wiernym zasadom swoim i z całym oddaniem się pracować będzie nad pokojem powszechnym w Europie".

Jak krakauery wyprzedają swój Kraków?

Grudziądz, 25 września.

W warszawskiej „Myśli Narodowej" Adolf Nowaczyński takomitym swym a tak soczystym stylem piętnuje sprzedawczyków krakowskich i wymienia ich nazwiska. Oto czarna lista:

Róża hrabina Raczyńska, Marja hr. Sierakowska i Zofja hr. Zamoyska sprzedały grunt przy ul. Mogilskiej Józefowi i Salomeji Friedmanom.

Wstyd kontessy!

Szczepan Łojek, przemysłowiec i miljarder, sprzedał część domu przy ul. Lubicz i część domu przy ul. Pawiej Buslerowi i Goldowi. Łojek dostał w łapę od żydów 165 miljonów judaszowych. Powinien wisieć!

Zofja z Sądeckich Taszycka sprzedała część domu przy Grodzkiej Brandeisom. Hańba takiej Polce!

Jan Grabowski sprzedał grunt Reingraberowi! Cochon.

Jan i Zofja Pietruszkowie sprzedali grunta Salomi Schweinerowi. Schweinerei!

Franciszek Hawliczek przefrymarczył grunt przy Mogilskiej Flaum Naftowi. Damnędbist!

Magdalena Hausner grunt przy Płaszowskiej Landauowi.

Józefa i Wilhelm Goreccy zbębnili dom przy Kalwaryjskiej Minie Sterngart.

Aniela Zawistowska grunt ze stajnią Marji Lachmann. Za 1,440.000 mkp. Tfy!

Józef Karwat, Paulina Helena Karwat, F. Kowalczyk i A. Bereta część domu przy Krowoderskiej Efroimowi i Melli Schneider. Ładna paczka te krawaty!

Doktór Hier. Jurczyński grunta przy ul. Wrocławskiej lekkiem sercem oddał Lifci Paneth, Berischon Josesowi i Ch. Weinbergowi. Inteligent.

Stanisław Spyra grunt przy ul. Konarskiego dał w łapy Berischowi Weinbergowi. Co za to Spyra kupił?

Kazimierz Korczyk sprzedał grunt Dorci Lachs i to przy ul. Królowej Jadwigi!

Dr. Jan Frąckiewicz i dr. Wład. Ekiert za marne 18 miljonów shańbili się sprzedażą domu przy ul. Botanicznej Mojżeszowi i Chielowi Weinbergom. Ładni doktorzy!

Józef Olkuszník i Zofja z Haraschimów, małżonka Olkuśnika domy przy ul. Lubicz i Pawiej za liche 62 miljony odstąpili Taubie i Wiktorowi Gold.

Dużą kamienicę przy Florjańskiej pewien zdrajca sprzedał żydom. Dom narożny przy Krupniczej i Szujskiego kupiły żydy. Od spadkobierców śp. Wołodkowicza duży dom, piękny ogród, grunta przy ul. Kolejowej tuż przy wjeździe do Krakowa, naprzeciw dworca kupiły żydy!

Listy z Paryża.

Pożyteczna polemika.

Czy emigracja ma swoje dobre strony?

Zasadnicze „zło" emigracji w Polsce. — We Włoszech i w Anglji. — „Naturalizacja" i jego nie — czy dobre strony. — Część środków polityki emigracyjnej.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego.)

Paryż, dnia 20 września.

Pisze nam w dalszym ciągu w uprzejmym swym liście p. Gutowski:

„Na fakt naturalizacji emigrantów Polaków patrzę jako na zło konieczne, mające i swoje dobre strony."

Ustęp ten wymaga nowej dyskusji, tembardziej, że wzbudza duże wątpliwości i wymaga pewnych zastrzeżeń. —

Nie godzimy się zasadniczo ze zdaniem Dr. Gutowskiego, że emigracja jest złem tylko dlatego, że naturalizacja Polaków, mając zdaniem autora, swoje dobre strony, jest „złem koniecznem". —

Według nas, emigracja dla Polski przedewszystkiem jest złem dlatego, że

pozbawia kraj fachowców,

niewątpliwie temu krajowi potrzebnych, po drugie dlatego, że skazuje wychodźtwo nasze zarobkowe na bardzo bolesną, bardzo upakarzającą tułaczkę. —

Inaczej nieco, jest dajmy na to z Włochami, które nie mogą wskutek całego szeregu warunków, o których tu mówić nie sposób, zatrudnić wszystkich swoich obywateli, albo z Anglją, gdzie już jest tak dalece, że nietylko kapitał ludzki, ale i kapitał kruszcowy musi emigrować.

W krajach tych, najpoważniejszych, ujemną stroną emigracji jest tylko

krzyżowa droga wychodźtwa.

Ale, powtarzamy, u nas jest inaczej. —

Do tych dwuch zasadniczych nieszczęść, związanych z zagadnieniem emigracji, dochodzi dopiero to trzecie nieszczęście, o którem Szanowny Doktór się wyraża, że ma i swoje dobre strony. —

Czy naturalizacja Polaków na obczyźnie, czy wynarodowienie się ma i swoje dobre strony, o tem naturalnie można dyskutować.

Można np. utrzymywać, że wynarodowienie się Polaka

pozbawia swą Ojczyznę

siebie t. j. własnych sił, zdolności, energji, przywiązania, miłości, a w takim razie dzieje się Ojczyźnie jego krzywda, tem większa, im bardziej został on w tej Ojczyźnie, w rozwój tak wartości fizycznych, jak umysłowych i moralnych wyposażony.

Można dalej snuć wątpliwości na temat wartości narodowej naturalizowanego Polaka. „Ce ne seront que des francais de pire qualite" — będą to Francuzi gorszego gatunku — mógł słusznie powiedzieć światły bardzo działacz Max Turman, profesor uniwersytetu we Fryburgu, na ostatnim „tygodniu społecznym w Grenoblii". I nie możemy nie przyklasnąć temu, powiedzeniu, ponieważ i naszem zdaniem człowiek, wyzbywający się własnej narodowości, na rzecz chociażby

najbardziej nam bliskiej,

popełnia akt przeciwny naturze i akt gwałtu nad własnem sumieniem.

Można wreszcie i takie jest zdanie Doktora Gutowskiego, oczekiwać od tych naturalizowanych rzesz naszych wychodźców polonofilskiej atmosfery, nastrojonej na nutę sympatji dla Polski, i wreszcie przez czas dłuższy rozsadnika dodatnich o Polsce wiadomości.

Zdaje mi się, że tego rodzaju zdania powinny nam służyć jedynie na pocieszenie wobec faktu, że do dziś dnia płynie fala naszego zarobkowego wychodźtwa do Francji, ale nie na argument, na korzyść emigracji. —

W każdym razie, jeżeli chodzi o jedyną jaśniejsza stronę wychodźtwa, przyznać trzeba, że

o atmosferę dodatnią,

o opinje serdeczne i ciepłe trudno bardzo jest w warunkach, w jakich żyje wogóle emigracja.

Szanowny autor listu proponuje szereg środków do natychmiastowego ulżenia przykrego losu naszych emigrantów, a mianowicie:

1. wydania taniego wydawnictwa, zastosowanego do potrzeb uchodźców „Polak we Francji".

2. Utrzymywanie w Wejherowie, przy biurach, względnie na statku w porcie we Francji, nauczycieli (lek), którzyby (któreby) praktycznie naród prosty, choć kilkunastu słów francuskich nauczyły i przyzwyczaiły do dźwięku mowy francuskiej.

3. Utrzymywanie przy szkołach polskich dla dzieci jednocześnie szkół francuskich dla Polaków, kursy wieczorowe.

4. Pomoc religijna, lekarzy Polaków itd."

Otóż nie wszystkie z tych proponowanych środków dadzą się łatwo przeprowadzić, potrzeba bowiem na to dużej i rządu francuskiego powagi, umiejętności, taktyki, i dużych środków materjalnych. A przecież, jak sam Szanowny Autor zaznacza, jest to zaledwie część tych środków, a i dodajemy od siebie, wiele nie najważniejszych.

Polemikę z Dr. Gutowskim na razie na tem zakończymy.

Sądzimy, że nasz Szanowny Autor za złe nie wezmie wciągnięcia go do dyskusji publicznej, która ze względu na ważność sprawy, niechybnie się przyczyni do jej wyjaśnienia.

Stefan Włoszczewski.

Polacy — Gdańszczanie!

Wobec bliskich wyborów do Sejmu Gdańskiego wzywa się zamieszkałych chwilowo w Polsce obywateli Wolnego Miasta Gdańska, aby natychmiast zgłosili osobiście lub listownie swe nazwisko, imię, zawód, miejsce pobytu oraz możność ewtl. wyjazdu na wybory (początek listopada).

a) na Województwo Pomorskie do biura Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ul. Solna 4/5;

b) na Województwo Poznańskie do biura Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, św. Marcin 40 pokój 12;

c) na Województwo Śląskie do biura Okręgu Śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, ul. Andrzeja 6;

d) na Warszawę i resztę Polski do biura Okręgu Centralnego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, Nowy Świat 21.

Uprawnieni do głosowania są bez różnicy płci wyszscy obywatele gdańscy, którzy:

1. do dnia wyborów ukończyli 20 rok życia,
2. w dniu tym zamieszkiwali w Wolnem Mieście Gdańsku i w dniu wyborów są zgłoszeni,
3. Ustęp do dnia 10. 1. 1920 r. byli obywatelami Rzeszy Niemieckiej.

Obowiązkiem Narodowym każdego Polaka, będącego obywatelem Wolnego Miasta Gdańska, jest natychmiastowe zgłoszenie się, a później czynny udział w wyborach.

Polacy! W Waszym ręku leży los Waszych braci gdańskich! Nie zawiedźcie pokładanego w Was zaufania!

Obrona Waszych najżywotniejszych interesów wymaga od Was sumiennego i natychmiastowego zgłoszenia się!

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Co pisze prasa całej Polski o pożarze teatru grudziądzkiego?

Redakcje pism warszawskich, poznańskich i krakowskich oraz prasa prowincjonalna nie ukrywają swego zainteresowania pożarem teatru grudziądzkiego, a także kwestią odbudowy.

Współpracownik nasz, odwiedzając redakcje pism w Warszawie, spotkał się wszędzie z życzliwem przyjęciem i obietnicą, że usiłowania grudziądzkiego społeczeństwa, zmierzające w kierunku akcji odbudowy teatru, będą poparte przez całą prasę stołeczną. Pierwsze pióra w Polsce, jak Rabskiego, K. Makuszyńskiego będą oddane na usługi świętej, w danym wypadku, sprawy odbudowy teatru.

Świetny publicysta, p. Rabski, przyrzekł otworzyć listę składek na rzecz naszego teatru w „Kur. Warsz."

Poniżej podajemy echa pożaru teatru grudziądzkiego, wywołane naszym artykułem w prasie całej Polski.

„Głos Narodu" (Kraków) bada przyczyny pożaru i dochodzi do wniosku, że pożar spowodowała ręka zbrodnicza.

„Iskra" (Sosnowiec) interesuje się losem spalonej placówki polskiej:

Mimo zupełnego zniszczenia przez płomienie budynku teatralnego, przedstawienia teatralne odbywać się będą dalej na jednej z tutejszych sal. Czynią się energiczne starania, aby teatr polski, tę placówkę kultury na Pomorzu, odbudować. Liczy się na wydatną pomoc rządu i społeczeństwa pod względem moralnego i materjalnego poparcia.

„Gazeta Warszawska" na swych łamach rozważa paradoksalność sytuacji, **że w mieście polskim polska placówka kulturalna jest bezdomna, kiedy niemcy mają wspaniały budynek.**

„Dziennik Tczewski" pisze o postępach akcji odbudowy teatru:

Akcja około odbudowy teatru prowadzona jest z wielkim zapałem. Ofiary wpływają ze wszystkich stron. Prasa całej Polski zainteresowała się żywo sprawą odbudowy teatru miejskiego w Grudziądzu, tej tak bardzo ważnej placówki kulturalnej na Pomorzu. Oby całe obywatelstwo Pomorza niezwłocznie składaniem ofiarami przyczyniło się do spiesznego rozpoczęcia budowy nowego, odpowiadającego godności narodowej gachu teatralnego.

„Głos Ludu", o wrażeniu, wywołanem przez pożar teatru pisze:

Spalenie teatru wywołało ogromne wrażenie w całym kraju, Grudziądz myśli jednak już o nowym gmachu teatralnym i w tym celu nawołuje do składkowania. Utworzono komitet wszechpolski odbudowy teatru pod przewodnictwem samego prezydenta Rzeczypospolitej. Pospyały się już poważne składki. Zebrano bowiem już przeszło 48 milj. mk., przeważnie z Gru-

dziądza i okolicy. Na razie grywał będzie Teatr Miejski w Tivoli przy ulicy Lipowej.

Niezawodnie prasa całej Polski otworzy na swych łamach rubrykę ofiar na rzecz teatru grudziądzkiego, którego wybudowanie jest koniecznością państwową, narodową, społeczną. (S.)

Dwie szajki złodziejskie pod kluczem.

Przestaną one już niepokoić Grudziądz i okolicę.

Grudziądz 25 września.

W ostatnich dniach miała szczęście grudziądzka Ekspozytura Śledcza.

Jej funkcjonarjuszom udało się bowiem przyłapać

Dwie wielkie szajki złodziejskie,

które już od dłuższego czasu grasowały po Grudziądzu i okolicy.

Jedną szajkę wykryła policja w piątek dnia 21 bm. Kryjówka złodziejska mieściła się przy ul. Drogolaskiej, w mieszkaniu znanej paserki Malinowskiej. Policja wkroczywszy tam ujęła czterech złodziei, którzy jak się okazało są sprawcami

wielu kradzieży

w Grudziądzu. Złodziejom odebrano wiele skradzionych rzeczy, m. i. rzeczy wysokiej wartości, skradzione w tych dniach z mieszkania p. Czerniewskiego w Grudziądzu.

Drugą szajkę złodziejską wyłapała policja w sobotę dnia 22 i w niedzielę dnia 23 bm. w mieszkaniu jednego z członków bandy przy ul. Nadgórnej. Tu wynik był o wiele lepszy gdyż w ciągu tych dwóch dni przyłapano aż

siedmiu złodziei

grasujących dotąd przeważnie w powiecie grudziądzkim.

I tym złodziejom odebrano wiele skradzionych rzeczy. Szajka ta złodziejska ma na sumieniu m. i. wielką kradzież u p. F.rankensteina w Owczarkach, któremu skradziono różne wartościowe przedmioty na sumę 250 milj. mk.

Wszystkich przyłapanych złodziei zamknięto w więzieniu. Są to osoby obojga płci, robotnicy i służące pochodzące przeważnie z Kongresówki.

*

Grudziądzkiej Ekspozyturze śledczej udało się nadto uzyskać znaczną część skradzionych przedmiotów srebrnych pochodzących z wielkiej miljardowej kradzieży dokonanej u właściciela dóbr w Kopytkowie (pow. świecki) p. v. Plehna. Skradzione srebro odnalazła nasza policja w Bydgoszczy, w Łodzi i w Mławie. Pozostaje jeszcze niewielka część tych przedmiotów srebrnych do odnalezienia.

Zaznaczyć należy z uznaniem, iż naszej policji śledczej udało się z małym wyjątkiem wykryć wszystkie kradzieże dokonane w ciągu ostatnich kilku tygodni wzgl. przychwycić sprawców tych kradzieży.

Japońska legenda.

Gniew bogów!

Trzęsienia ziemi są klątwą Japonji.

Zdarzają się one prawie corocznie. To też każdą z tych katastrof otacza wJaponji legenda ludowa, która szuka wytłumaczenia katastrofy w sferach pozaziemskich. Jedną z nich, wyrosłą na tle katastrofy w r. 1867 warto tu przypomnieć:

Było to jeszcze w czasach panowania prawa feudalnego.

Córka potężnego Daimio pokochała młodego i rycerskiego młodzieńca. Był to zacny,

wspaniałego charakteru

człowiek, ale urodzeniem od swej ukochanej niższy.

Dumny Daimio nie chciał żadną miarą zezwolić na mezalians, mimo usilnych próśb pięknej córki. Aby zaś piękną zakochaną wyleczyć zupełnie z miłości, chwycił się gwałtownego środka: kazał kompromitującego go narzeczonego zgładzić.

Ale nie znał on serca tej,

która przez mord

rzucił w ostateczną rozpacz. Wybrał jej wprawdzie męża ze swej sfery. Delikatna Nippona jednak odważyła się sprzeciwić się ojcu i odrzuciła ze wstrętem propozycję małżeństwa, które ją przerażeniem napawało. Ból i rozpacz tak ją zgryzły, że rychło wyglądała, jak cień pięknej Nippony.

Pewnego razu prosiła ojca o jedyną łaskę. Ojciec, zmęczony już nieustannym oporem córki, zezwolił. Pozwolił jej mianowicie

na wystawienie stosu

naprzeciw świątyni Asakusa.

Kiedy nadszedł dzień pierwszego spotkania z ukochanym, zapaliła stos i rzuciła się w ogień, wierząc, że w drugiem życiu odnajdzie tego, którego krew niewinnie rozlano.

Nagle zerwał się silny wicher, porwał część płonących jej sukien i

rzucił na dach domu,

który też natychmiast stanął w płomieniach. Ogień przerzucił się następnie na dalsze budynki.

Ale nie był to jedyny dowód gniewu obrażonych barbarzyństwem Daimio bogów.

Równocześnie

poczęła ziemia drżeć

i jej trzęsienie stawało się coraz silniejsze. Ziemia pootwierała się, domy, których nie zniszczył ogień, runęły w gruzy. Rychło też nie pozostało z miasta nic więcej, jak ruiny i 25 000 zwłok ludzkich.

Tyle mówi legenda, tak typowa dla ludowych wierzeń japońskich.

Z dziedziny mody.

Jesienne suknie i płaszcze.

Koło pór roku toczy się bez przerwy, jesień już wchodzi w swoje prawa. Pajęcze batysty, markizety, fulary ustąpić muszą wełnie. Suknie jesienne zachowują linję prostą i skromną. Sukinia „trois-pièces" złożona z sukni i żakietu króluje dalej. Kolor granatowy i kasztanowy, oraz cała gama kolorów sarnich mają pierwszeństwo. Zielony znika, popielaty zaczyna ofenzywę. Na godziny przyjęć wkrada się czerwień pompejańska, błękit i fiolety. Na kapeluszach panuje wstążka, zwycięża filc, choc, panne i aksamit nie ustępują miejsca. Pióra kogucie są najmodniejszym stroikiem. Płaszcze z perleny, duwetiny miękką choć prostą linją otulają postać. Często kołnierz stanowi szal wzorzysty, którego motyw powtarza się na kieszeni. Wąski kolorowy galon haftowany okala niekiedy płaszcz cały, rękawy i kołnierz.

Wysokie trzewiki wychodzą z mody, elegantki pod grozą grypy i kataru noszą tylko płytkie, strojne wymyślnemi sprzączkami.

Kącik dla pań.

Brwi niemodne!

Oto jeszcze jeden wybryk mody, jeszcze jedno nonsensowne dziwactwo!... Brwi gęste silnie zakreślone, które dawniej stanowiły ozdobę twarzy — są obecnie zgoła zbędne dla modnej piękności...

Blondynki, dotychczas sztucznie przyciemniające brwi, podnoszą dumnie głowy i odrzucą z pogardą ołówki. Właśnie o to chodzi, aby brwi były jak najmniej widzialne.... Wobec tego brunetkom, które dawniej pysznity się sobolowymi łukami brwi, nie pozostaje nic innego, jak golić brwi lub wyrywać szczypczykami włosek po włosku.

Najwyższy to wykwit snobizmu i zaiste wątpić należy, czy znajdzie się dużo kobiet, któreby tej modzie hołdować zechciały...

Chociaż kiedy mowa o modzie i kobiecie, nieczego przesądzać nie można.

Humor i satyra.

Kandydatka.

— Pani chcesz posady? Czy pani niemasz krewnych, coby pani dopomogli?

— Niemam panie dyrektorze.

— Pomarli?

— Nie, wzbogacili się.

Na lekcji.

Sierżant: A głównie chłopcy uważać musicie na to, aby w karabinie czysto utrzymywać mechanizm. Bo jeżeli mechanizm się zanieczyści, to łatwo może się trafić... to łatwo może się trafić... że dostaniecie odemnie po pysku!

Obraza.

— Cóż ty na to, jak marka niemiecka zeszła na psy?

— Nie obrażaj psów! Psia marka więcej warta!

Za kulisami.

Dyrektor (do artystki): Pani jesteś najwspanialszą, najklasyczniejszą Marją Stuart, jaką kiedykolwiek świat widział, tylko — na miłość Boga — podczas sceny przed sądem nie dłub sobie pani w nosie!

(„Szczutek").

Po zamknięciu kroniki.

—** W czwartek dnia 27. 9. „Kiliński" po raz ostatni. Zniżki ważne. Piątek 28.9. przedstawienia niema. Sobota 29. 9. „Bęben"" komedjo-farsa w 4 aktach Piotra Vebera i Henryka Gorsse'a.

W niedzielę „Pan Poseł"". Zniżki ważne.

—** W SPRAWIE POTRĄCENIA PODATKU DOCHODOWEGO przy wypłacie uposażeń służbówych, emerytur itp. pojawiło się na murach miasta obwieszczenie Izby Skarbowej. ——

—** CENNIKI NA TOWARY KOLONJALNE, ważne od dnia 24 bm. są donabycia w lokalu „Związku" przy ul. Wybickiego 31. Cena za sztukę 3 000 mk.

—** DOROCZNE ZEBRANIE „GASTRONOMJI. Wczoraj odbyło się w „Gastronomji" zebranie udziałowców z okazji rocznicy istnienia tej restauracji. Instytucja ta, powstała na podstawach kooperacji, skupia dokoła siebie pracowników gastronomicznych i taka ma zupełnie rację istnienia.

„Szczęść Boże" na polu rozwojowej pracy,

—** MIESIĘCZNE ZEBRANIE KONFERENCJI PAŃ Mił. Św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 28 bm. t. j. w piątek o godz. 5 popoł. w sali parafjalnej

Z dnia.

Ploteczki.

Narzeka człowiek na ten kochany partykularz, a jednak pełno tu urozmaicenia, pełno ploteczek, intryżek małeńkich nieporozumień.

Nie! bardzoby smutno było wyjeżdżać z Grudziądza.

Naprzykład taki błahy powód jak dziura... — no, najzwyczajniejsza dziura w garderobie amanta sceny grudziądzkiej.

— Widzisz dziura .... — to gdzie ... — chichocą siedzące obok dwie pensjonarki.

Siedzący obok obywatel, w oburzeniu świętem czuje się w obowiązku zgromić „małe psotnice".

— Panie szanowny — cicho, do stu fur beczek — to świątynia sztuki. Trzeba się umieć zachować.

— Cóż ja jestem temu winna — usprawiedliwia się „grzeszniczka" — nawet najbardziej, nawet narodowa sztuka musi niestety chodzić w spodniach ....

Pan Damazy — boć on to był we własnej osobie — uniosłszy się w gniewie, wstaje aby móc karzącą ręką sprawiedliwości ....

— Siadać!! — wrzeszczy audytorjum.

— Co kto komu — oburza się łatwo zapalny, a nie zdający sobie sprawy z miejsca pobytu swej persony, staruszek.

—Siadać! — Leci czyjś wydeptany kalosz prosto w nos godząc szermierza konserwatywnych poglądów.

Naciskany grozą sytuacji pan Damazy siada.....

Pensjonarki się znów śmieją — ....

— Oślice — pluje przez zęby pan Damazy.

Albo znowu ... te głuche wieści, o istotnych powodach tych wędrówek członków orkiestry za kulisy z chwilą podniesienia kurtyny.

Oj! .....

— Chodź, pójdziemy do knajpy — kusi sympatyczny studencik kolegę.

— Nie mogę.

— Dlaczego?

— Występuję dzisiaj w „Kilińskim".

— Ach, tak! ...

O! plotek Grudziądz ma do djabła ... przepraszam za to paskudne i śmierdzące siarką gotującą się i smołą słowo ...

Albo o tem ... et, lepiej powiem wam kiedyś na ucho ...

— Ale, ale byłbym zapomniał, zjeżdża cyrk do Grudziądza ...

— Nie możliwe?!

— Tak! Dzięki wpływom pani X., która wiecie .. z tym dyrektorem ... no i przyjeżdża cyrk. Śliczna ko lekcja małp. Nie podoba się wam? Jeszcze w was siedzi teoria Darwina?

— Duchy!

Obrazki ze stolicy.

Drobiazgi warszawskie.

„O czem tu dumać na warszawskim bruku?!"

Podobne pytanie tylko ten sobie zadaje, kto nie zbyt jucznie wyładowany pieniężną makulaturą, wybrał się do Syreniego grodu, do tego wiecznie kipiącego kotła ludzkich namiętności, giełdowych interesów, cichych i posępnych dramatów, do tego miasta-ukropu, w którym wszystko się gotuje, pod rękoma pali, gdzie się ludzie wiecznie spieszą, gdzie wszystko żyje nerwami. —

O ty obywatelu parafjanie, któryś poza Tarpno nie wytykał nosa, o czem rozmyślać będziesz na warszawskim bruku?

Obuchem w ciebie wali gwar, szum, stuk, huk; jesteś automatem, poruszasz się, dokąd cię tłum niesie, a usuwany, popychany na bok, trącany łokciami, masz li czas pomyśleć, że wszak poza kipiącą życiem Warszawą w okolicach Woli, Pragi, Pelcowizny, a nawet w zakamarkach w sercu stolicy, na poddaszach, w suterynie wlecze się to życie nędzne, tragiczne, obolałe, łachmanem niedostatku przykryte. —

I ty, obywatelu, który miesięcznym lub tygodniowym zarobkiem obładowany spieszysz do tego grodu na zabawę, na uciechę, masz-li czas zauważyć, że obok przepychu, tuż tuż za wystrojoną, elegancką panią, przedstawiającą wartość conajmniej czteropiętrowej kamienicy, skacze i kręci się malec-gazeciarz, anonsując przemęczonym głosem „Kurje" . . . z „tabelą na lote" . . .

Ten malec-„pędrak" krzyczy, chcąc zagłuszyć gwar uliczny, a mnie się ciągle zdaje, że te usta, przedwcześnie życiem zmęczonego małego człowieka w bolesnym skurczu chce skowyczeć, że matka leży chora, lesnym skurczu chcą skowyczeć, że matka leży chora, co kupić dzieciom chleba.

Widziałeś ty ulicę wielkiego miasta, mrokiem jesiennej pory otuloną ulicę rozkołysaną gwarem i czyś zauważył natrętne spojrzenie damy o przekwitłych wdziękach, wyczekującej „gościa" w mroku wieczornym na bocznej ulicy. —

Suka! rzucisz obłudnie!

Nie, to nędza i brak moralnych podstaw wychowania. —

Chcesz wiedzieć, co to jest ulica Warszawy, jak wygląda w południe lub pod wieczór konającego dnia?

Dorożka, tramwaj, ludzie, syrena automobilu, ścisk, tumult, a wszystko to oblane gorączkowym ruchem. --

Patrzysz na ten chaos, na kalejdoskop typów, na ten tłok jarmarczny i pytasz się, jak to może być, że ludzie się wzajem nie poduszą, że mogą oddychać, że mogą pracować, że mogą myśleć. —

O czem tu dumać, gdy mnie prowincjonalistę wszystko oszałamia, głuszy, gdy na wszystko patrzę oczyma wiejskiego chłopaka, poraz pierwszy zabłąkanego na jarmark małomiasteczkowy. —

Do Warszawy można się przyzwyczaić, ale i — odzwyczaić również łatwo.

* * *

„Zemsta!"

Przedostatnie to już przedstawienie „Zemsty za mur graniczny" w teatrze Rozmaitości. „Zemsta" w oprawie Frenkla, Kamińskiego, Osterwy, Solskiego i innych meteorów polskiej sceny! Czyście słyszeli coś podobnego, czy „takie coś" oglądać można co dzień? —

Pędzę do teatru na złamanie karku. —

Kieruję swe kroki do sekretarza. — Legitymuję się:

— Jestem dziennikarz z Pomorza, na jawie, czy w nocy śnię o „Zemście za mur graniczny". Wypróżniłem swą kieszeń dziennikarską na bilet kolejowy, na łeb na szyję, koniecznie muszę widzieć „Zemstę". Panie sekretarzu, proszę o bilet ulgowy — jednym tchem wyrzuciłem z siebie potok słów.

Sekretarz spojrzał na mnie obolałym ze współczuczucia zwrokiem i wycedził przez zęby:

— Magistrat!

— Ależ nie Magistrat, przyszedłem zobaczyć tylko „Zemstę" Fredry — odrzekłem już zreflektowany. —

„— Nie wątpię ani na chwilę, ale bo widzi pan, żeby

— Co duchy?

— Tak — autentyczne truposze spacerujące po ulicach grudziądzkich — ale o tem na drugi raz.

Zg.

Zygzaki.

Ofiarność.

Los chciał, że znane ze swej owocnej działalności „Tow. dla badania nędzy dziedzicznie obciążonych" ogłosiło więc demonstracyjno-agitacyjno-społeczny.

Zapewne tenże sam los wywołał dalsze skutki wzmiankowanego wiecu.

Po trzygodzinnym referacie (w czasie którego zamknięto wszystkie wyjścia), postawił przemawiający dwie alternatywy — że, albo wszyscy obecni na sali (a było obecnych ¾ Grudziądza) zechcą „dobrowolnie" opodatkować się na rzecz towarzystwa, albo . . . albo komitet przetrzyma publiczność do rana.

Ale koniec końcem, nie mając innego wyjścia zgodzono się na ogólny podatek w wysokości 1000 mkp. płatny w dwuch ratach, z warunkiem . . . że nazwiska ofiarodawców przy wpłaceniu każdej raty zostaną ogłoszone z wymienieniem ulicy, numeru domu, wieku i koligacyj ofiarodawcy w „Głosie Pomorskim."

I oto przez szereg dni wiły się łamy „Głosu" listami „ofiarodawców".

Bo trzeba jeszcze dodać, że dla uświetnienia uroczystości wielkie firmy ofiarowały aż po milionie (przez wielkie M) z tem jednak zastrzeżeniem, że suma ta zostanie podzielona na ilość pracowników danej firmy, no i przy każdym z nich położy lista ofiarodawców odpowiednią dawkę miljona.

Niech poznają pana po cholewach!

O, społeczeństwo nasze ma szeroki gest. A zwłaszcza, że ofiarność to kobyła, którą można do upadłego ujeżdżać; niech widzi szeroki tłum, że człowiek wlazłszy na kobyłę, wysoko siedzi.

A każdy ma prawo spinać się w zwyż.

Ofiarowuje dwa tysiące (przedwojenne 0,08 fen.) no, i za to chce, by go „wymalowali" w gazecie.

Wyłazi ewangeliczna przypowieść o prawicy i lewicy.

Niedługo zapewne zaczną nam nadsyłać swe uliczne biuletyny tow. żebraków, bractwo z ograniczoną poręką.

Po co zresztą tyle zachodu z kadzeniem w kierunku swej własnej osoby, dużo prościej byłoby wystawić na środku rynku wielki słup i tam wypisywać swoje kaligraficzne podpisy — to będzie efektowniej, a do tego bezpłatnie, mogę wam zaręczyć. —

Zg.

Sam.

Sam jeden dzisiaj zostałem na świecie
Nikt i nikomu, nie jestem natrętem
Świat cały widzę dziś w ultrafiolecie
Nic nie napełnia mię bezwzględnym wstrętem

Naręcze myśli rzucam w moja cisze —
Ona mi zwraca je w zdwojonem echu
A w tenczas jakieś złote bajki piszę
Wprzód je maczając w rozlzawionym śmiechu.

Cieszy mię każde chamskie ubliżenie,
Mór nieprzebyty coraz bardziej rośnie,
I rozpraszają się w mej duszy cienie
Co raz mi lepiej i bardziej radośnie.

Że kędyś podłość knuje na mię spiski —
I trze z radości pokalane dłonie —
Za bardzo gwiazdom złotym jestem bliski,
I już mnie ludzkie nie sięgną pogonie.

Zg.

— — — — — — — —

Na marginesie.

Jak szybko czytamy?

4800 słów na minutę.

Nie zastanawiamy się, przebiegając oczyma łamy jakiejkolwiek pisma lub książka, jaka też jest właściwie szybkość naszego czytania.

A jest to bądź co bądź nader skomplikowany proces fizjologiczny i psychiczny i warto nad tem pomyśleć.

Podczas czytania — mówi profesor Laqeur — zdumiewa wprost prędkość, z jaką wprawne oko przebiega wiersze. W przeciągu minuty możemy łatwo przeczytać 500 do 800 słów a więc przeciętnie na jedną literę przypada 0,03 sekundy.

Co prawda tak znikomo mały okres czasu nie wystarcza do rozpoznawania dokładnie kształtu litery. Przy szybkim czytaniu nie widzi się dobitnie liter, odgaduje się je raczej.

Obliczono, że w ciągu jednej setnej sekundy można objąć parę słów razem, że w ciągu jednej pięćsetnej sekundy można odczytać dokładnie słowo, złożone z 7 liter.

Najłatwiej wpadają w oko duże litery zdań początkowych. Po innych, pozostałych oko prześlizguje się jeno.

Wiadomości bieżące.

Kalenarz: Piątek, Wacława kr. Wschód słońca 55.6 zachód 5.45 Wschód księżyca 7 30 zachód 9.7

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Z rozwoju życia polskiego w Ameryce.

Założenie Banku Polskiego w Argentynie.

Ostatecznie ukonstytuowany został zarząd banku polsko-argentyńskiego w Buenos-Aires. Oficjalna nazwa banku: **Bank Polsko-Argentyński (kolonizacji i szczędności).** Bank finansowany jest wyłącznie przez sfery argentyńskie. Działalność jego rozpościera się również na osadników Wschodniej Europy.

Ochrona granic Rzeczypospolitej.

Min. spraw wewnętrznych przystępuje do budowy w pasie granicznym, wzdłuż granicy sowieckiej, **nowych 200 pogranicznych koszar.**

Koszary te w znacznym stopniu przyczynią się do sprawniejszego funkcjonowania ciężkiej i odpowiedzialnej służby granicznej.

Redukcja w armji polskiej.

3 000 oficerów zostanie z armji usuniętych.

Jak donosi „Goniec Krakowski", rząd projektuje **znaczną redukcję całej masy zbytecznych oficerów.**

Jak z wykazu prowizorycznego się okazuje, redukcji ulegnie około 3 000 oficerów i równorzędnych. Część tej redukcji nastąpi jeszcze tego roku.

Jeszcze w Krakowie nie słyszeli . . .

„Kurjer Polski" donosi, że Piłsudski wyjeżdża w pierwszych dniach do Krakowa, gdzie wygłosi szereg odczytów.

SKŁADKI NA ODBUDOWĘ TEATRU.

Urzędnicy Urzęd. Skarb. Akcyz i Mon. Państw. w Grudz. złożyli jako pierwszą ratę razem 800 000 mkp.

—** TELEGRAMY NARODOWE T. C. L. i „Czytanki" Bernadzikiewicza są do nabycia w Sekretarjacie Tow. Czyteln Lud. w Grudziądzu, ul. Lipowa 28 (Muzeum).

—** POLACY — JAPONJI. Tow. Polsk. Czerw. Krzyża urządza dnia 4 października Raut, połączony z zabawą taneczną. Podczas Rautu koncert znakomitych sił artystycznych. Zabawa, która odbędzie się w Hotelu Warszawskim, urządzona będzie w stylu japońskim. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

—** PODROŻENIE SOLI. W tych dniach podrożała sól a mianowicie z 3 na 8 tysięcy za 1 funt.

—** LEGITYMACJE OFICERSKIE. Z dniem 1 październik rb. zostają unieważnione i to legitymacje 1) dla oficerów w stanie czynnym, nieczynnym i w stanie spoczynku dla duchowieństwa wojskowego, urzędników wojskowych i chorążych, 2) dla etatowych funkcjonarjuszy państwowej służby cywilnej, zatrudnionych w oddziałach, zakładach i urzędach wojskowych i 3) dla weteranów powstań 1831, 1848 i 1863 roku. Dla każdej z tych trzech grup wydawane będą legitymacje odrębnego typu z ważnością do 31 grudnia 1923 roku i przedłużone następnie przez władzę kompetentną corocznie na dany rok kalendarzowy.

—** KOLEJARZE MUSZĄ SALUTOWAĆ NA DŹWIĘK HYMNU NARODOWEGO. Władze kolejowe wydały zarządzenie, aby wszyscy pracownicy kolejowi w mundurach w czasie odgrywania hymnu narodowego oddawali honory przez salutowanie.

—** WSTRZYMANIE WIZ AMERYKAŃSKICH. Urząd emigracyjny zawiadamia, że konsulat amerykański wstrzymał wszelkie wizy dla emigrantów, gdyż liczba emigrantów przewidziana na rok 1923/24 została całkowicie wyczerpana.

—** INTERESUJĄCY WYKŁAD. W przyszły piątek 28 bm. o godz. 7½ odbędzie się na sali gimnazjum matem.-przyrodniczego (ul. Sienkiewicza) wykład znanej działaczki p. Zofji Rzepeckiej w Poznaniu na temat „Wrażenia z kongresu Kobiet Katolickich w Rzymie".

Wykład ten organizuje ruchliwe tow. Czyt. dla Kobiet, które tym razem swe miesięczne zebranie odbędzie nie w poniedziałek 1 pazdz. ale już w piątek 28 września.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny, a zatem nietylko członkowie ale i goście są mile proszeni na ten nader ciekawy wykład.

—** WYNAGRODZENIE ZA URLOP NIEWYKORZYSTANY. MSWojsk. Dep. VII Int. rozporządzeniem L. 53598/W. Up. z dnia 7. IX 1923 r. wyjaśnia, że za niewykorzystany urlop ze względów służbowych, nie mogą urzędnicy cywilni otrzymać żadnego wynagrodzenia.

Wyjaśnienie to opiera się na art. 36 Ustawy z dnia 17. II. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, która uprawnia urzędnika przesłużeniu przynajmniej roku w służbie państwowej do corocznego urlopu, jednak, o ile nie zachodzą ważne przeszkody służbowe.

Sama więc ustawa przewiduje wyraźnie wypadek niewykorzystania urlopu, jednakowoż nie ustanawia wzamian żadnego odszkodowania.

—** AKADEMICY POLSCY W PARYŻU. Rada miasta Paryża podejmowała w piątek wycieczkę asademików polskich. Akademik Baliński w imieniu wycieczki dziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego doznała wycieczka w Paryżu.

—** Wycieczka kolejowa w Pradze czeskiej. Przybyła do Pragi czeskiej wycieczka składająca się z 25 funkcjonarjuszy kolejowych dyrekcji poznańskiej. Wycieczka zwiedziła szereg urządzeń technicznych kolejowych w Pradze, oraz w innych miastach Czechosłowacji

—** Z urzędu pocztowego. Wypłata rent wojskowych odbędzie się w tut. urzędzie pocztowym 28 i 29 b. m.. wypłata rent cywilnych 1 i 2 października rb

Ruch towarzystw.

KOŁO ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO w Grudziądzu.

W czwartek, dnia 27. 9. 1923 r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Sekretarjacie, Groblowa 36/38 I., wieczór dyskusyjny. Referat wygłosi p. poseł Krzywiński.

6632 **Zarząd.**

W piątek, o godzinie 10 rano, odbędzie się posiedzenie Związku Ziemianek oraz delegatek okręgowych pomorskich o czem zawiadamia przewodn. koła grudziądzkiego. Staroscina Ossowska.

Z Pomorza.

—** PORUŃ. (Echa aresztowania czarnogiełdziarzy toruńskich). Jak się dowiaduje „Sł. Pom." z urzędowego źródła, skonfiskowana kwota w dolarach, wynosi nie kilkaset lecz kilka tysięcy dolarów wobec czego sukces policji toruńskiej tem większe posiada znaczenie.

(Usiłowane samobójstwo). W zamiarze samobójczym napił się sublimatu robotnik K. na dworcu głównym, poczem padł na peron. Zawezwano pogotowie, które denata odstawiło do szpitala wojskowego.

(Cyganie-koniokrady). Policja przed paru dniami w miejscowości Biskupice pow. toruński, odebrała cyganom konia, wałacha 12—15 lat gnaidego. Przypuszczać należy, że koń został skradziony. Cygan tłómaczy się że konia ten wyminił w Jabłonowie, nie posiada jednakże ani rodowodu ani też świadectwa pochodzenia.

—** **CHEŁMŻA. (Zbrodni czy nieszczęśliwy wypadek).** Z dniem 30 sierpnia ślusarz Jagusz Jan wyjechał rowerem do Chełmna w celu dokonania zakupów w fabryce „Unja". W

---

dziennikarz z prowincji mógł zobaczyć „Zemstę", musi przeddzień widzieć się z Magistratem I-sze piętro na lewo, później w bok, potem nieco ukośnie. pokoik, ten a ten, przy stoliku pod ścianą, obok pieca znajduje się starszy pomocnik młodszego sekretarza podreferenta wydziału ulgowych biletów. — Na podstawie takiej dopiero przepustki wydać możemy kontramarkę do kasy, gdzie po ostemplowaniu biletu może pan udać się do szatni, zostawić parasol i zająć wskazane miejsce. —

— Dziękuję panu sekretarzowi za tak cenne wskazówki, ale dziś niedziela, w dodatku wieczór, Magistrat nieczynny, a ja jutro jechać muszę do domu. —

— Hm . . . — zamyślił się pan sekretarz i po chwili: na to jedną mam tylko radę: niech pan idzie do kasy i bilet sobie kupi. —

— Doprawdy?

— Tak!

— Stokrotnie dzięki panu sekretarzowi za radę salomonową. Sługa uniżony!

* * *

Kupiłem bilet. —

Kurtyna poszła w górę. —

Frenkiel gra!

Zapomniałem nawet o cennej wskazówce pana sekretarza, którego pomysłowość sprawiła, że siedzę w teatrze, nie usiłuję nawet rozwiązać dylematu, za co jutro pojadę do domu, — słucham tylko Frenkla! — Ile on wydobywa czaru z tej postaci Fredrowskiej, jak przykuwa, jak widza zniewala, jaki wielkopański gest, jaka rasowa dystynkcja, zresztą pocóż silić się na określanie gry Frenkla i całego otaczającego go gwiazdozbioru. —

Frenklowi to ani ujmie, ani doda. —

Frenkiel będzie zawsze Frenklem.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że publiczność warszawska chodzi na rzeczy poważne. —

„Rozmaitości" w niedzielę podczas „Zemsty" były tak prawie, jak puste. —

Znak czasu!

Obserwuję scenę. Jest przecudna. Trudno byłoby już co dodać. — Przesuwa się przed oczami Osterwa. — Robię eksperyment, uważnie go śledzę. Chcę zbadać, jak też wielcy artyści reagują na krytykę teatralną, bowiem czytałem w „Gaz. Warsz." recenzje Pieńkowskiego, który Osterwie zarzucił (i słusznie) nie odczucie charakteru odtwarzanej epoki. —

Osterwa na premjerze podczas rozmowy ze swym ojcem pozwolił sobie usiąść na krześle, założyć nonszalancko nogę na nogę. —

Akt IV; nadchodzi omawiana wyżej scena. Osterwa błędu premierowego nie popełnił i zachował się wobec ojca tak, jak styl epoki tego wymaga. —

Okazuje się, że cechą wielkości nie jest zarozumiałość, ale umiejętność wyzyskania cennych rad i wskazówek.

Warszawa się bawi!

Możliwe to, ale nie zupełnie prawdziwe. —

Warszawa również cierpi.

Ile tam nędzy, ile żebraków.

Wyjdźcie na pierwszorzędną dzielnicę w Aleje Ujazdowskie. — Co krok, to żebrak idzie ku tobie, co dziecię, jakiś naciągacz, jakiś kuglarz. Sądzicie, że żebrak warszawski dziś prosi o jałmużnę? —

Nie, warszawski żebrak, widząc cię, jako tako odzianego, siedzącego i wygrzewającego się na ławce, podchodzi w Alejach, zdejmuje kapelusz, nic nie mówi, tylko patrzy, a w zwroku kryje się utajona nienawiść, która zda się mówić:

— Dajesz, paskarzu, czy nie?

Warszawa nie jest tak uprzejma i grzeczna, jak przed wojną. —

Ludziom jest za ciasno, jedni na drugich patrzą krzywym okiem. Nie wiem, dlaczego, ale jadąc tramwajem warszawskim o jednym tylko myślę, aby mię któryś z konduktorów nie zwymyślał.

Idź człowieku, na dworzec, chciej kupić bilet kolejowy, zapytaj się takiego urzędnika o co, a zobaczysz, że w odpowiedzi otrzymasz stereotypowe:

— Nie zawracaj pan głowy!

Żadne czasy!

Bezwzględnie musimy się wszyscy leczyć na nerwy. — (S.)

południe jednakże tegoż dnia rozmawiał telefonem jeszcze z pewnym obywatelem w Chełmży, poczem pod wieczór wstąpił w Chełmnie do pewnej znajomej mu rodziny. Następnie wyjechał na dworzec, skąd zamierzał udać się pociągiem w drogę powrotną. Odtąd zaginęły za nim wszelkie ślady. Dochodzenia policji zostały dotąd bez wyniku.

Przypuszczać należy, że Jagusz, mając przy sobie gotówkę, padł ofiarą zbrodni.

(Jarmark). W środę dnia 3 października odbędzie się w Chełmży wielki jarmark na rogaciznę i nierogaciznę.

—** **GOLUB. (Zanik niemczyzny).** Pokost niemczyzny opada z miasta coraz więcej i doszło już do tego, że z powodu niedostatecznej liczby uczniów, zlikwidowano szkołę niemiecką. Niemcy chcą założyć szkołę prywatną.

—** **CHOJNICE. (Pożar).** Przed kilku dniami wybuchł pożar w hertowni p. Guczalskiego na śpichrzu. Spaliła się beczka benzyny Pożar zdołano umiejscowić tak, że dalszych strat nie było. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem.

* * *

—** **GDAŃSK. (Wykrycie nadużyć na kolejach gdańskich).** Na kolejach wąskotorowych we Wolnem Mieście wykryto szereg nadużyć, mianowicie z obszaru gdańskiego przemycano do Niemiec najprzeróżniejsze przedmioty. W sprawę tę wmieszany jest dyrektor gdańskich kolei wąskotorowych Grube. Partje sejmowe wniosły do senatu interpelację, dotyczącą tej afery.

Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Morderstwo rabunkowe.)** Na drodze pod Krężołami znaleziono w ubiegłą niedzielę wieczorem zwłoki kobiety, ubranej tylko w koszulę i pończochy. Z powodu ciemności nie było można na razie stwierdzić tożsamości zamordowanej, bo niewątpliwie zachodzi tu morderstwo rabunkowe. Zwłoki leżały w rowie, przysypane cokolwiek ziemią.

Ślady wskazują na morderstwo popełnione już przed kilku dniami. — Śledztwo w toku.

(Plaga bandytów.) Na szosie wiodącej do Parchania w ostatnim czasie powtarzały się napady bandyckie na ludzi pojedyńczo idących i furmanki.

Ostatniej niedzieli napadli bandyci gospodarza Krzymińskiego, wracającego z córką do Inowrocławia, których pokłóli nożem. Na krzyk córki zjawiło się na miejscu wypadku kilku panów, znajdujących się w owej okolicy na polowaniu, którzy obezwładnili opryszków. Byli to przeważnie młodzi ludzie od lat 20—24. Oddano wszystkich pod sąd.

—** **WŁOCŁAWEK. (Wydaleni komuniści).** Na posterunek policji na dworcu kolejowym w Włocławku dostarczono pod eskortą dwóch zakutych w kajdany mężczyzn. Byli to wysiedleni z Katowic „działacze" bolszewiccy, których za antypaństwowe wichrzenia władze nasze poleciły odstawić do granic Rosji i wydać w ręce władzom bolszewickim.

—** **WARSZAWA. (Wybuch miny).** W ub. sobotę w budynku mieszczącym łaźnię wojskową w baonie chemicznym w Marymoncie nastąpił wybuch miny.

Przeprowadzone przez wojskowe władze śledcze dochodzenie ustaliło, że porucznik Ruszkiewicz zamierzał minę niemiecką użyć jako materjał do ćwiczeń próbnych. Z polecenia por. Ruszkiewicza rusznikarz Kosiński usiłował rozebrać minę, posiłkując się młotkiem i świdrem. W czasie tej manipulacji nastąpił właśnie wybuch, który pociągnął za sobą tak fatalne następstwa, pozbawiając życia trzech młodych żołnierzy.

—** **WARSZAWA. (Wysadzanie min.)** W tych dniach mieszkańcy Warszawy usłyszeli trzy detonacje jedna po drugiej. Były one wynikiem umyślnego wysadzenia w powietrze kilku pozostałych po Niemcach min ekrazytowych w Marymoncie celem zniszczenia ich, aby tym sposobem zapobiedz dalszym wypadkom. Wybuchy były tak silne, że słychać je było w całej niemal Warszawie.

(Wyrok na potrójnego mordercy). W sądzie okręgowym zapadł w tych dniach wyrok przeciw Antoniemu Dembiszowi, który wespół z trzema innymi więźniami zbiegł z więzienia mokotowskiego, zabijając trzech dozorców wieziennych. Dembisz skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

—** **PRZEMYŚL. (Świętokradztwo).** W kościele w Brzosku (diecezji przemyskiej) niewyśledzeni złoczyńcy zakradli się do kościoła podczas dzwonienia na Anioł Pański przez ambonę dostali się do zakrystji i skradli monstrancję mosiężną i pozłacaną i trzy kielichy z chińskiego srebra, zaś w kościele krzyż z wielkiego ołtarza z chińskiego srebra, przykrywkę z krzyżykiem na naczynie z wodą święconą, koronę ze statuy Dzieciątka Jezus i 12 wotów srebrnych i pozłacanych. Do Tabernakulum dobijali się, ale nie zdołali go otworzyć. Spłoszeni w końcu przez ks. wikarjuszy którzy przypadkowo nadeszli, uszli z łupem, wsiadłszy do powozu, który na nich zdala oczekiwał. Nim zaalarmowano policję, świętokradcy byli już daleko. Zarządzona pogoń nie dała żadnych wyników.

—** **LWÓW. (Trzy wyroki śmierci),** Dnia 20 bm. zapadł wyrok sądu doraźnego we Lwowie w sprawie Ukraińców, oskarżonych o podpalenie i sabotaż. Z pośród oskarżonych 3 skazano na karę śmierci, 1 na 20 lat, 2 na 15 lt, 2 n 12 lat, 4 na 10 lat, 1 na 8 i 1 na 5 lat ciężkiego więzienia.

Rozmaitości.

× **Odkrycie nowej wyspy.** Kapitan armji norweskiej Wiktor Arnesen zakomunikował po powrocie z podbiegunowej podróży morskiej, że odkrył nową wyspę na 80° 40 szerokości północnej w pobliżu ziemi Franciszka Józefa. Wyspa ta ma 30 mil angielskich w obwodzie i była wówczas widocznie zasłonioną przez górę lodową, która wznosiła się na wysokość 79—80 stóp, obecnie zaś stopiła się.

X **Ludzie o psiej skórze.** Uczeni waszyngtońscy zainteresowali się bardzo sensacyjnem zawiadomieniem członka amerykańskiej ekspedycji naukowej w Chinach Południowych Souwerby. Ekspedycja tą odnalazła w Chinach Południowych nieznane dotychczas plemię ludzi, którzy zewnętrznie przypominają psy. Twarze, głowy i ciała tych ludzi są gęsto zarośnięte włosami, zaś najdłuższe włosy mają na twarzach. Tenże uczony znalazł w tej samej miejscowości skrzydlate żmije, których wygląd sprawia okropne wrażenie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Zatwierdzienie nowych spółek akcyjnych.

Wobec bardzo ostro obecnie odczuwanego braku kapitałów obrotowych na rynku pieniężnym, do czego w znacznym stopniu przyczynia się finansowanie nadmiernie licznie powstających nowych spółek akcyjnych, ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu oznajmia, że przy zatwierdzeniu statutów nowych spółek akcyjnych postępować będzie z wielką rezerwą i zasadniczo zatwierdzać będzie statuty takich tylko spółek, których zadaniem będzie objęcie przedsiębiorstw już istniejących lub takich, których kapitał zakładowy już jest zebrany w chwili wniesienia podania o zatwierdzenie statutu i mógłby być zużyty na inne cele tylko z udowodnioną stratą dla założycieli. Zarządzenie powyższe ma charakter tylko przejściowy i wynika z chwilowej sytuacji pieniężnej.

Tartaki w Polsce.

Skutkiem podwyższonych opłat wywozowych przy eksporcie drzewa w stanie surowym, zaznaczył się znaczny spadek tego wywozu dochodzący do 90 proc. ilości poprzedniego eksportu z Polski. Ministerstwo przemysłu i handlu czyni z tego powodu starania, ażeby uruchomić jak najwięcej tartaków, któreby w Polsce mogły przerabiać surowe drzewo na materjał tarty o znacznie w y ż s z e j c e n i e. Materjał tarty możnaby z zyskiem dla kraju eksportować. Z tego powodu ministerstwo udziela przedsiębiorstwom sprowadzającym gatry do tartaku znacznych ulg celnych.

Z przemysłu górniczego i hutniczego.

Państwowe zakłady górnicze i hutnicze wskazują w swych zestawieniach budżetowych na rok 1924 nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie **82 miljard. 600 miljonów marek.** Zaznaczyć należy, że za podstawę do obliczeń powyższych wzięto ceny czerwcowe przetworów, znacznie niższe od obecnych. Po dostosowaniu cen do obecnych cenników, nadwyżka ta przekroczyłaby cyfrę **300 miljardów.** Dochody z kopalń Górn Śląska obliczone są na **44 miljardy,** państw. kopalń naftowych na **14 miljardów,** kopalń węgla w Brzeszczu około **6 miljardów** — wszystko na podstawie cen czerwcowych. Pozatym czystym dochodem państwowym, zakłady górnicze i hutnicze wpłacają do skarbu państwa poważną sumę tytułem podatków..

Podrożenie ogłoszeń w „Dzienniku Urzędowym".

Dziennik urzędowy województwa warszawskiego podwyższył opłaty za ogłoszenia: Opłaty są następujące: 1) 8 000 marek za wiersz ogłoszenia, 2) najmniejsze ogłoszenie — 150 000 marek, 3) ogłoszenia o rejestracji stowarzyszeń — 750 000 marek.

Zainteresowanie Belgji pol. przem. naftowym.

Według doniesień prasy belgijskiej, wyjechała z Brukseli do Małopolski misja handlowa belgijska, która między innemi zamierza zapoznać się na miejscu ze stanem tamtejszego przemysłu naftowego.

Kongres inżynierów naftowych.

W pierwszych dniach września odbył się we Wiedniu międzynarodowy zjazd inżynierów techników wiertniczych. Reprezentowane były prawie wszystkie państwa europejskie, posiadające przemysły kopalniane. **W imieniu rządu polskiego przemówienie powitalne wygłosił konsul polski w Wiedniu p. Edward Neumann.** Na zjeździe wygłoszono i przedyskutowano 13 referatów, w tem kilka poświęconych wiertnictwu naftowemu, a przedewszystkiem nowym systemom wiercenia i pracom około odkrycia nowych pól ropodajnych.

Nafta polska do Szwajcarji.

W urzędowej statystyce handlu zagranicznego polsko-szwajcarskiego za pierwszy kwartał r. b. znajdujemy wartość wywiezionych z Polski do Szwajcarji przetworów ropy naftowej w sumie 658 tys. fr. szw na drugiem miejscu pomiędzy wartością artykułów w tym czasie eksportowanych do Szwajcarji. Pierwsze miejsce zajmuje wartość wywiezionego węgla kamiennego w sumie 688 000 fr. szw. Ilość wywiezionych produktów wynosiła 524 cystern.

O budownictwo ogniotrwałe.

W żadnym kraju stan budownictwa wiejskiego nie jest tak niepomyślny, jak w Polsce i akcja ta naogół dotychczas prowadzona jest bezplanowo. Budujący się rolnicy na pogorzelinkach, koloniach parcelowanych, pozostawieni są sami sobie wsie poszczególne przedstawiają się jak wielkie stosy materjałów palnych, większość mieszkań ludności wiejskiej nie odpowiada najskromniejszym wymaganiom hygjeny i potrzeb ludzkich, stad też C. T. R, zainicjowało szerszą akcję celem zaspokojenia owych potrzeb racjonalnego budownictwa wiejskiego.

W związku z tem Centralne Tow. Rolnicze w porozumieniu z zarządem polskiej dyrekcji Ubczp. wzajemnych oraz z instytucjami państwowemi wskrzesiło działalność swej sekcji dla spraw wiejskiego budownictwa ogniotrwałego i dla tej działalności ustaliło następujące ogólne wytyczne:

1. Współdziałanie z instytucjami rządowemi, samorządowemi, społecznemi, organizacjami ziemiańskiemi i zawodowemi celem ujednostajnienia działalności pracy w kierunku W. B. O.

2. Propaganda wzorowego wiejskiego budownictwa zapomocą odczytów, pogadanek, wystaw, zjazdów działaczy W. B. O. i wszelkiego rodzaju publikacji.

3. Urządzanie długo- i krótkoterminowych kursów dla techników, majstrów, instruktorów W. B. O.

4. Bezpośrednie zaznajamianie mieszkańców wsi z wytwarzaniem i zastosowywaniem przez majstrów, instruktorów materjałów budowlanych w budownictwie wiejskiem znajdujących się na miejscu

5. Opiekę techniczną nad szelkimi budowlami na terenie gmin wiejskich szczególniej na pogorzelach, parcelach nowo powstałych, opiekę nad budową terenie wsi, domów, użyteczności publicznej jak szkoły, domy ludowe itp.

6. Opracowywanie wzorowych planów i kosztorysów różnych systemów zabudowań gospodarskich.

7. Organizowanie samopomocy społecznej i powiatowych komisji dla spraw Wiejskiego budownictwa ogniotrwałego.

Bardziej szczegółowych informacyj odnośnie tak ważnej dla mieszkańców wsi, dla wiejskich pracowników budowlanych i budowlanych wytwórni sprawy, udziela Sekcja wiejskiego budownictwa ogniotrwałego przy Głównym instruktorjacie kółek roln. Centralnego tow. rolniczego w Warszawie (Kopernika 30).

Obywatele, płaćcie podatek majątkowy.

Podatek jest jednorazowy płatny w sześciu ratach.

Grudziądz, 27 września.

Gdy warstwa pracująca co miesiąc ofiarnie składa podatek i niesie daninę swego krwawego potu, mająż warstwy zasobne w dobra materjalne pozostać w tyle?

Nie można być głuchym na zew państwa!

Obywatele, trzeba płacić! Jak jeden mąż spłaćcie dług wierzycielce — Ojczyźnie!

Dług to święty!

W czasie najbliższym będzie ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej

ustawa o podatku majątkowym.

Podatek majątkowy jest skontyngentowany w ogólnej sumie **jednego miljarda franków złotych,** jest **jednorazowym** i będzie płatnym **w ciągu trzech lat od 1924 do 1926 w sześciu półrocznych ratach.**

Stopa procentowa podatku wynosi 1.2 % przy majątku wartości ponad trzy tysiące franków złotych i wzrasta progresyjnie

do 13% przy wartości majątku

ponad szesnaście miljonów franków złotych.

Wymierzony w sumie jednego miljarda franków złotych podatek majątkowy będzie pobrany w kwotach:

1) **500 miljonów franków złotych od posiadłości gruntowych będących pod uprawą rolną lub leśną,**
2) **375 miljonów franków złotych od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które są lub powinny by być zaklasowane do przedsiębiorstw przemysłowych 1—5 kategorji włącznie lub do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych,**
3) **125 miljonów franków złotych od wszystkich innych rodzajów majątku.**

Majątek nie przewyższający wartości 3.000 franków złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej jak 5.000 franków złotych, nie podlegają podatkowi majątkowemu.

To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczoną będzie do majątku tylko wtedy, gdy **przekroczy 5.000 franków złotych.** Jeżeli zatem

ktoś posiada majątek

wartości 2.500 franków złotych i urządzenie domowe, wartości 4.000 franków złotych, to osoba ta będzie uwolniona od **podatku majątkowego,** ponieważ wartości urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

W razie, gdy po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem państwie podatek majątkowy przekracza lub nie dosięga sumy jednego miljarda franków złotych wówczas wymierzony każdemu płatnikowi w każdej kategorji podatek majątkowy poczynając od 5 stopnia

obniży się lub powiększy

odpowiednio przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki. Podatek majątkowy wymierza się na podstawie stanu majątkowego z dnia 1 lipca 1923 z uwzględnieniem długów i ciężarów, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną w czasie od **15 kwietnia** do **15 maja 1924** obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań **zaliczkę w wysokości półrocznej raty** na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy w czasie od **10** listopada do **10 grudnia** 1923 **uiścić bez specjalnych** wezwań następujące wpłaty:

a) płacący od 150.000 do 600.000 mk. rocznie podatku gruntowego jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i budynkowego przypadającego na 1 półrocze 1923 płacący 600 000 mk. do 1 000 000 mk. dwukrotną, a płacący ponad 1 000 000 mk. trzykrotną pełną kwotę obliczoną w ten sam sposób.

b) płatnicy podatku przemysłowego dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego na 1 półrocze 1923 od przedsiębiorstw przemysłowych w pierwszych sześciu i przedsiębiorstw handlowych w pierwszych dwóch kategorjach;

c) wolne zawody przedsiębiorstwa przemysłowe 7 handlowe 3 kategorji jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za 1 półrocze 1923:

d) płatnicy podatku obrotowego na Górnośląskiej części województwa śląskiego 6-krotną pełną roczną kwotę przypadającego na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę płatną w czasie

od 15 kwietnia do 15 maja 1924

winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminach płatności następnych rat aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku.

Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat naraz.

Wobec ujawnionej od dłuższego czasu **tendencji zniżkowej marki polskiej,** Ministerstwo skarbu nie zapoznając ciężarów, jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat trzech podatek majątkowy

zaleca gorąco płatnikom

aby we własnym interesie **wpłacali już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych** oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez kasy skarbowe według kursu franka złotego w dniu wypłaty

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.

Za okazane dowody współczucia i wzięcia udziału w pogrzebie mego męża, składam wszystkim najserdeczniejsze **„Bóg zapłać“** [7890

Antonina Kiljan z domu Nowakowska.
Grudziądz, dn. 27 września 1923.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 853 zapisano dziś firmę „Kazimierz Balcerowicz dawn. Paul Lehmann Grudziądz“. Właścicielem firmy jest Kazimierz Balcerowicz w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 20 września 1923 r.

Sąd Powiatowy. [6651

Członkowie! CUKIER

na wrzesień nadszedł! 6658

„ZGODA“ SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW,
ulica Mickiewicza 9 i Groblowa 47.

Poszukujemy do naszego biura technicznego

młodszego rysownika

oraz do naszego biura kalkulacyjnego

młodszego człowieka

władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności oraz wysokości pensji uprasza się przesłać do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego pod **nr. 6653.**

Dominium Białochowo

7874] poszukuje

LUDZI

do wybierania kartofli i buraków.
Bliższych informacji udzieli
Biuro Pośrednictwa Pracy
przy ul. Zakonnej.

»ŻAR« Najlepsze polskie siatki żarowe »ŻAR«

znajdują nabywców w świecie całym, roznosząc sławę polskiego wyrobu.



6609

Wszędzie do nabycia!!



BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki i oszczędn. 31A
i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczki

na zastaw. przedm. złotych i srebrnych

Kino „ORZEŁ“ Varieté.

Dziś ostatnie wyświetlenie wielkiego filmu polskiego:

Od kobiety do kobiety

Od piątku wielki film sensacyjny p. t. **„Ludzie mroku“.**

OGŁOSZENIE.

Wobec kursujących pogłosek jakobym wystąpił z Spółki Dom Przemysłowo-Handlowy Jan Behrendt i Ska w Grudziądzu i jakobym miał przeciwko tej firmie jakieś pretensje, oświadczam, że powyższe pogłoski są fałszywe i bezpodstawne.

Grudziądz, dnia 26 września 1923 r.

(7881) **Piotr Kulpiński.**

Wielkopolska Centrala Żarówek



W. Tomaszewski i S-ka
Poznań, Fr. Ratajczaka 36
Telefon 1536. [6529
Poleca hurtownie:
wszelkie przybory do światła gazowego.



Najprostsza książkowość
w zastosowaniu do potrzeb średnich kupców, przemysłowców i rzemieślników!

Kompletna książkowość w jednej księdze

(zastępuje książkę kasową, memorjał i książkę główną.)

Każdy przedsiębiorca w ciągu kilku godzin zapozna się z metodą powyższą i będzie w możności prowadzić samodzielnie książkowość swojego interesu **bez pomocy księgowego**

Książkowość omawiana zastosowana jest do wymagań podatku przemysłowego od obrotu i do podatku dochodowego

Każdy przedsiębiorca za ¼ części pensji miesięcznej buchaltera pokrywa całoroczny wydatek na prowadzenie książkowości swojego interesu

Zamówienia należy nadsyłać pod adresem:
Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne „Rzeczoznawca“
M. Pacoszyńskiego, zaprzysięż. rew. ksiąg handl. i rzeczozn. sąd.
Grudziądz, Wybick. 31, Tel. 737. Konto czek. w P. K. O. nr. 203079

Kapustę

**białą obraną kupuje
w ładunkach wagonowych
Pomorska Fabryka
Kwaszenia Kapusty i Konserw Ogórczanych
Chełmno (Pomorze), właśc.: Leon Jeszke.**

6650 Telefon 47. Adres telegr.: „Eljot“.

Gdzie można tanio kupić?

Łatwo wiele pieniędzy zarobić,
Ożenić się dobrze i bogato,
Szczęśliwie wyjść zamąż?
Poszukuje ktoś posady,
Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,
Mieszkanie wynająć,
Odnaleźć zgubę,
Rower sprzedać lub odnaleźć
Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,
Kupić dom, willę lub majątek,
I wogóle co sobie kto tylko życzy

uzyska najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI“

Sprzedaże

Sprzedaję:
piecyk naftowy
gitarę i t. d. [7816
Ogrodowa 25, I p.

Transmisje

średnicy 50, 60, 70 i 80 m/m., długości od 2,75 do 9 m, okazyjnie do nabycia. Wiadomość: Koszarowa 5-9, tel. 506.

A Cafft. 7280

Kołnierz i mufka

bobrowa tanio do sprzed. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod **nr.** 7882.

Korzystnie **na** sprzedaż

rower

męski (wolny bieg),
łóżko z mater.
Trynkowa 16 parter.

Owalne LUSTRO

na sprzedaż Wybickiego 47, I. l. [7887

Sprzedam
kuchenkę żelazną
i inne rzeczy. Lipowa 31, IV p. [7883

Baczność!

Dobrze utrzym. **dryling** kal. 16 i **wanna z gazowem piecem** korzystn. do sprzedania ulica Szkolna nr. 2.

Mieszkania

Mieszkanie

2 lub więcej pokojowe **poszukuję**
Cena obojętna, pośrednictwo porządane. Łask. zgłoszenia do eksp. Głosu Pom. pod **nr.** 7875.

Pokój umebl. odnajmę intelig. kobiecie. Tuszewska Grobla nr. 18. I piętro prawo.

Dzierżawy

Mieszkanie

z wszelkim komfortem, 5 pokoji, kuchnia i łazienka w centrum miasta za zwrotem kosztów

do wydzierżawienia.

Łask. zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 7877.

Posady

Poszukuję od zaraz
2 czeladników siodlarskich.
Franc. Ochocki
Chełmża, ul. Paderewskiego 26. [7876

Potrzebny od zaraz
pisarz podwórzowy
z dłuższą praktyką. Zgłoszenia z odpisa. świadectw przyjmuje **Zarząd majętności Zawda** p. Plesewo pow. Grudziądz. [6656

Poszukujemy od zaraz
stróża nocnego 7754
ewentl. inwalidę
Ed. Balcerowicz i Ska.
Mickiewicza 25.

Książkowej
poszukuje 6657
zaraz lub od 1. 10 r. b.
St. Bronikowski
Fabryka likierów.

Poszukuję skromnej
gosposi
i dwie porządne
służące
do kuchni na wieś od 1-go października Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 6626.

Ożenki

Młodzieniec z Pomorza, licz. lat 30, rolnik, stoj. w dobrej sławie, posiad. 3500 dolarów, poszukuje **towarzyszki życia**
Przystojne panienki lub młode wdówki, posiad. gospodarstwo lub jakie inne przedsięb., upr. się łask. of. nadesł. do Gł. Pomorsk. pod nr. 7863a.
Pośredn. krewnych przyjemne.

Różne

Skradziono 7878
torebkę
zawierającą różne papiery, telegram i wykaz osobisty na nazwisko **Katarzyna Monarcha.** Proszę o zwrot do policji lub Cegielniana 7a.

Kino Korso

2 wielkie włoskie tragedje
„Królowa róż“
głęboki wzruszający dramat w 6 akt.
Romans Hrabiny
obyczaj. dramat z za kulis teatru **w 4 akt.**
Dla dzieci i młodzieży wstęp wzbron ony.

Ochrania oczy



polecają
Wielkopolska Centrala Żarówek
W. Tomaszewski i Ska
Poznań, 6581
Fr. Ratajczaka 36,
Tel. 1586. Tel. 1586.

Karty
od- i zameldowania dla Hoteli
poleca
Drukarnia Pomorska,
Grudziądz Groblowa 27/29

Baczność!

Fotografje paszportowe

w ½ godzinie poleca
Zakład fotograficzny Antoni Szarmach,
ul. 3 Maja 10. [6354

Pługi parowe

kompletne garnitury gotowe do órki.
Pługi 4, 5 i 6 skibowe antibalance
korzystnie ze składu na sprzedaż.
Części zapasowe stale na składzie.
Centrala Pługów Parowych T. z o. p.
Fabryka maszyn [6645
Poznań Z. 3. Adres telegr. „Centropług“. Tel. 41-52 21-21.

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498